

## Trybuna przyjaciół i przeciwników

## Spisek uknuty w łóżach

W dwutygodniku „Zet” z dn. 1 lutego znajdujemy artykuł p. t. „Front demokratyczny bez maski”.

Z artykułu tego przytaczamy niektóre wyjątki:

### Kto tworzy „front demokratyczny” na terenie prasowym?

„W ostatnich tygodniach dużo się pisało i mówiło o t. zw. „frontie demokratycznym” Broń Boże nie „folksfront” tylko uczciwy, solidny front demokratyczny! — takie było hasło dnia całego łaciucha pism „postępowych”, poczynając od „Naszego Przeglądu”, a kończąc na „Robotniku”, „Epoka” i „Kurierze Porannym”. Sądźmy, że należy odstąpić i przygwoździć definitywnie tę całą przebiegłą gierkę „frontowo-demokratyczną”, aby uwolnić to zagadnienie od dwuznaczności i niedomówień.

W listopadzie ub. r. doniósł „Merkuriusz Polski” o tajemnym konwentyklu kierowników kilku organów prasowych („Kurier Poranny”, „Robotnik”, „Dziennik Popularny”, „Epoka” i t. p.), na którym powstał „Front Piomyka”, czyli sojusz lewicy sanacyjnej i opozycyjnej, mocno pachnący „frontem ludowym”. Ujawnienie charakteru zawartych paków nastąpiło znacznie później, w postaci sztucznie zainscenizowanej dyskusji publicznej, w wyniku której powyższe wymienione organy (plus wiele innych, jak pisma Z. N. P. „Dziennik Poranny” i „Gazeta Wieczorna”) postanowiły stworzyć „front demokratyczny”.

### Entuzjazm „Naszego Przeglądu”

Wiemy, że zaraz potem i tygodnik „Nasz Przegląd” wyraził swój entuzjazm dla tej koncepcji, przystępując ochotczo do obrachunku sił, ewent. bloku elementów postępowo liberalnych i stwierdzając, że to zwykły, poczelny, wkrzeszony „centrolew”, a nie żaden front ludowy.

Dotąd wszystko w porządku. Cały ten manewr polityczny sztyty był zbyt grubymi nićmi, by się w nim nie potapał natychmiast każdy jako tako zorientowany obywatel Rzeczypospolitej. Front demokratyczny, to nasza rodzima odmiana „Folksfrontu”, ten zaś jest — jak wiadomo — zawsze i wszędzie ekspozyturą czerwonej Moskwy.

### „Ideologia frontu demokratycznego”

Sklejające frontu demokratycznego nie poprzestali mianowicie na stereotypowych frazesach o obronie demokracji, o walce z reakcją społeczną, o kruczajce postępu przeciwko wsteczniństwu. Wyszuli oni też hasło: ani faszyzm ani komunizm, deklamując patetycznie o posłannictwie dziejowym Polski. Wyraźnie sformułował tę myśl Z. N. P. owski „Dziennik Poranny”, stwierdzając, że Polska nie może iść ani z komunizmem, ani z faszyzmem, bo ma ona swoją własną ideologię, którą jest obrona demokracji, swobody, tolerancji, postępu.

Ba, ale nie daleko odskakują od tej linii wynurzenia ideologiczne

„naprawiaczy” sanacyjnych. A kongres Stronnictwa Ludowego, — z którego przebiegu wszystkie partie i grupy polityczne w Polsce tak były zadowolone — oparł swe uchwały programowe na tej samej fundamentalnej tezie: ani komunizm, ani faszyzm. Wytworzył się tak ośrodek atrakcji ideologicznej, do którego ciążą coraz więcej różne grupy i elementy polityczne wy-

krystalizowane, coś w rodzaju ne utralnego centrum, w którym jednak — o dziwo! — prym wiodą czynniki skrajnie radykalne, masońsko-folksfrontowe

### Spisek

Jest to szeroko zakrojony spisek, uknuty w łóżach, a realizowany z rozmachem i z perfidią, o której rzecz można bez ochyby: dzieło mistrza chwali.

LOS poleca kolektura  
**J. ROLAŃSKIEGO**  
Al. Jerozolimskie 22

## Chleb i praca dla Polaków

1) W mieście powiatowym w woj. kieleckim potrzebny jest wspólnik z kapitałem do 15.000 zł. do prowadzenia „Rolnika”.

2) W Kutnowskim jest do wydzierżawienia młyn i piekarnia, o placówkę tę ubiegają się żydzi.

3) W mieście koło Grodna potrzebni są: lekarz, dentysta, akuszerka, piekarz, stolarz, szewc, kowal, skład galanterijny, skład z manufakturą, skład z żelazem, skład z materiałami piśmennymi, księgarnia, mleczarnia, jatka, owocarnia i cukiernia.

4) W mieście wojewódzkim na Kresach potrzebni są: Kuśnierz, kamasz-

nik, szklarz, kapelusznik (czka), sklepy: z przyborami szewskimi, porcelaną i naczyniami kuchennymi, z żelazem, obuwiem, z gotowymi ubraniami, wytwórnia torebek, zakład fotograficzny, kilku fachowych „Leicarzy” (fotografów ulicznych), handel zbożem, maszynista do drukarni, i jest do wydzierżawienia młyn.

5) W Horochowie potrzebni są 2 krawcy.

6) W Sokalu potrzebny sklep z żelazem i hurtownia zboża.

7) Jest do wydzierżawienia młyn i tartak 60 km. od Warszawy.

## Koc w butach



Stanowczo, kot w butach z bajki, lepiej się czu! ode mnie. Oba buty na mnie nie pusują. (Z tyg. „Mucha”).

## Uchylenie wyroku uniewinniającego Pogłoski o ucieczce Grzeszolskiego Jak jest naprawdę?

W piątek wieczorem, jak donosiliśmy w części nakładu zapadło orzeczenie Sądu Najwyższego uchylające wyrok Sądu Apelacyjnego uniewinniającego Grzeszolskiego i nakazujący Sądowi Apelacyjnemu ponowne rozpatrzenie sprawy w innym składzie sędziów.

W sobotę Sąd Apelacyjny powziął postanowienie zaarrestowania Grzeszolskiego i postanowienie nie wysłał do Sosnowca celem wykonania. Jednocześnie rozesłał się wieść, że Grzeszolski wyjechał za granicę, zlikwidowawszy uprzednio swoje interesy.

Zapytany obrońca Grzeszolskiego adw. Zygmunt Holmoki-Ostrowski, zaprzeczył kategorycznie tym pogłoskom. Przed rozprawą w Sądzie Najwyższym — mówi adw. Ostrowski, na którą sta-

wiennictwo Grzeszolskiego nie było obowiązujące, klient mój oświadczył mi, że na wypadek zniesienia wyroku uniewinniającego, nie ma najmniejszego zamiaru uchylać się od stawienia na nową rozprawę i że dobrowolnie odda się do dyspozycji władz. Jeszcze wczoraj o północy telefonował do mnie Grzeszolski z Sosnowca i zapewniał, że nie będzie się uchylał przed wymiarem spra-

wiedliwości, gdyż czuje się niewinny i jest pewien, że ponowna rozprawa apelacyjna wykaże bezpodstawnosć wszystkich zarzutów.

Jak jest w istocie, wyjaśni się z całą pewnością dopiero po paru dniach, gdyż Grzeszolski jest nieobecny w Sosnowcu, nie wiadomo jednak czy jest to nieobecność przypadkowa czy też ucieczka przed wymiarem sprawiedliwości.

## Za uszycie pary butów 2 zł. Wyzysk szewców chałupników Walka o umowę zbiorową i ubezpieczenia

Ostatnio zwolniony został przez szewców - chałupników wiecej w sprawie niesłychanych warunków pracy w tym zawodzie. Na wiecu tym postanowiono proklamować ogólnopolski strajk.

Strajk organizuje Centralny Związek Przemysłu Skórzanego — Oddział Szewców, oraz Centralny Związek Zawodowy Majstrów Szewców Chrześcijan R. P. im. Kilińskiego; wysuwając żądanie umorowania warunków pracy i płacy, zawarcia umowy zbiorowej, oraz wprowadzenia cennika ze ściśle określonymi najniższymi płacami.

Akcja strajkowa rozpocznie się około 15 bm i obejmować będzie prawdopodobnie wszystkie

ośrodki w Polsce, gdzie nie ma jeszcze umowy zbiorowej i cenników.

Akcja ta jest już postanowiona w Łodzi i Skierniewicach.

Sytuacja jaka panuje na rynku szewskim jest wprost skandaliczna. Szewcy chałupnicy wyzyskani są w sposób bardzo jaskrawy. Wystarczy powiedzieć, że kupcy żydowscy nie płać dziś więcej za zrobienie pary obuwia damskiego jak 1.25 do 3 zł., a za parę męskiego od 2 do 3 zł. 50 gr. Zaznaczyć należy, że wykonanie pary obuwia wymaga przeciętnie około 11 godzin. Z sumy, którą szewce chałupnicy otrzymają za zrobienie obuwia, musi pokryć drobne wydatki — jak światło, lokal i wszelkie świadczenia.

## Wiadomości gospodarcze

### ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie z dnia 29.IV. 1936 r. Nr. C. II 2341/35 o rozwiązaniu umowy o pracę w wypadku cofnięcia pracownikowi przez władzę administracyjną upoważnienia do kierownictwa ruchu w przedsiębiorstwie. Treść tego orzeczenia jest następująca: „Cofnięcie pracownikowi przez właściwą władzę administracyjną upoważnienia do kierownictwa ruchu w przedsiębiorstwie, w którym pracownik ten był jako kierownik ruchu zatrudniony, stanowi utratę uprawnień, koniecznych do zajmowania danego stanowiska i uprawnia pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę”.

### DODATKOWY WYMIAR PODATKÓW

Według obowiązujących przepisów władze skarbowe mogą wymierzać dodatkowy podatek: przemysłowy, dochodowy, gruntowy, od nieruchomości, od lokali i od energii elektrycznej, w wypadkach, gdy niewłaściwie płatnika opuszczano, lub uwolniono albo też, gdy później okazało się na podstawie stanu faktycznego, że podatek był za niski.

Ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił, że po zbadaaniu ksiąg handlowych nie może być uskuteczniiony na podstawie tych samych ksiąg wymiar dodatkowy. Władze skarbowe więc nie mogą się tłumaczyć, że niedostatecznie zbadały księgi poprzednie i dlatego później dokonały wymiaru podatku.

### BLACHA CYNKOWA DROŻEJE

Cena blachy cynkowej została ostatnio podniesiona o 85 zł. na tonie i wynosi od 965 zł. do 1.065 zł.

### WYWÓZ BENZYNY I OLEJÓW

W roku 1936 wywieźliśmy z Polski 42 tys. ton benzyny i gazołiny wartości 7 mil. zł. Olejów pędnych i smarowych — 23 tys. ton wartości 1 mil. 700 tys. zł. W porównaniu z rokiem ub. wywóz benzyny wzrósł o 8 tys. ton wartości 1 mil. 600 tys. zł.

### ZARZĄDZENIA MIN. SKARBU

Ministerstwo Skarbu zarządziło ostatnio, aby urzędy skarbowe nie wystawiały tytułów wykonawczych na drobne zaległości skarbowe do czasu, gdy ogólne sumy tych zaległości nie przekroczą 8 zł.

### SPRAWA UPROSZCZONYCH KSIĄG HANDLOWYCH

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że księgi uproszczone w razie ich niewykorzystywania przez prowadzących w jednym roku mogą być użytkowane w następnych okresach rachunkowych, z warunkiem jednakże ponownego zaświadczenia o wykonaniu ordynacji podatkowej.

### 405 mil. franków wpłynęło do Skarbu

Pierwsza rata gotówkowa pożyczki francuskiej w kwocie 405 milionów franków (około 101 mil. zł.) wpłynęła już do skarbu państwa.

W r. 1937 więcej wpłat gotówkowych nie będzie, realizowane za to będą zamówienia towarowe.

### GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dziś urzędowego zebrania giełdy nie było.

Tendencja dla papierów procentowych i akcji utrzymująca; 7 proc. poz. stabilizacyjna 448.00; 3 pr. prem. poz. inwest. 1 em. 65.50, 11 em. 65.50; 4 proc. poz. konsolidacyjna (większe) 57 i 7/8 (drobne) 50 11/8. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 65.50 (w proc.); 7 proc. poz. śląska 56 i 5/8 (w proc.); 7 proc. poz. m. Warsz. (Magistrat 56 i 3/8 (w pr.).

W. SAWICKI

45)

## WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Padły dwa strzały... jeszcze jeden...

Kłęczący przy Pawle doktor, podniósł się... Nie żyje — powiedział pogłosem. Ciało przykryto suknem — na podłodze leżał błyszczący, nowiuteńki rewolwer, obok kości z bązanta i skorupy kieliszków.

W rannym wydaniu „Charbińskie Nowości” ukazała się na pierwszej stronie wyczerpujące sprawozdanie pod sensacyjnym tytułem „Tragedia w nocnym lokalu, spowodowana zazdrością”. Donoszono w nim, że przybyły niedawno z Moskwy Paweł Włodzimierzowicz Modliński, zwany Miedłow, został zastrzelony przez S. M. Rozanowa, swego przyjaciela, z powodu zazdrości, której przedmiotem była zajęta w lokalu tancerka, Tatiana Czarska. Duża fotografia bohaterki zdołała spalić dziennika.

W tydzień blisko później, ten sam dziennik w wieczornym wydaniu — podał wiadomość o dalszych następstwach

tragedii w „izbuszce” — bardziej tym razem do prawdy podobną. Wyrażał bowiem przekonanie, że sprawa ta pozostanie zapewne niewyjaśniona, ponieważ zabójca Rozanow popełnił samobójstwo w więzieniu, przecinając sobie tętnicę.

Piotr Modliński stał na korytarzu wagonu sypialnego i kupował przez okno dziennik. Odczytawszy pierwsze słowa tej wiadomości, wszedł do przedziału:

— Patrz, nowa sensacja!

Usiadł obok Krzysia, czytali razem.

Dreszcz nią wstrząsnął.

— Czy jeszcze nie jedziemy? — zapytała po chwili.

— Za dwie minuty — odpowiedział, spojrzawszy na zegarek. — Siedemnastego... rano, będziemy w Moskwie, dziewiętnastego w Warszawie... Czy może chcesz się zatrzymać w Moskwie?

— Nie... nie — nigdzie nie będziemy się zatrzymywać, jak można najprędzej do Polski! Ty także nie zaznasz spokoju, póki nie oddasz... twego skarbu... do właściwych rąk.

### OSTATNIA PRZYGODA

Pociąg mknął znów ku Mondzuli, granicznej stacji Rosji.

Mijały godziny, a Krzysia z coraz większym niepokojem spoglądała na zegarek. Zauważył to Piotr.

Na jednej ze stacji wsiadł jakiś starszy pan, wyglądający na solidnego kupca. Piotr schwylił jego ciekawe spojrzenie, rzucone z za angielskiej gazety, do wnętrza walizki, którą otwierał, by wyjąć z niej termos.

Starszy pan wyjął papierosa, zapalił. Po chwili odłożył gazetę na górną półkę i zmużył oczy. Zdawało się że śpi. Piotr wstał, wyszedł na korytarz i stwierdził, że oba sąsiednie przedziały są puste. Czemu starszy pan pisał się właśnie do tego, który był zajęty przez nich?

Postanowili się przenieść. Na korytarzu zjawiała się nagle szczupła postać Japończyka, ubranego w nienaganny, jasny garnitur. Stał z teczką pod pachą i obojętnie patrzył na monotony krajobraz, przesuwały się przed oknami.

Weszli do sąsiedniego, pustego przedziału. Tymczasem Japończyk przeszedł powoli do opuszczonego przedziału.

— Wiesz — zauważyła Krzysia — że nauczyłam się już tutaj poznawać Japończyków. To nieprawda, że wszyscy są do siebie podobni. Mam wrażenie, że tego gdzieś widziałam, i to w ostatnich dniach, ale gdzie to było, nie mogę sobie ani rusz przypomnieć.

— Może u pułkownika Nishida? — zażartował Piotr. — Może Japończycy nie spuszczaają nas z oka?

— Wyobraź sobie, że to zdaje się, prawda. Albo tam, albo u nas, wiesz, wtedy, kiedy po zamordowaniu Czu-Fei

(D. c. n.).